

przypominanie doznanych krzywd mogących nieść wciąż głębokie podziały i konflikty. Dopiero wzniesienie się na poziom pamięci krytycznej, stanowiącej warunek możliwości wzajemnego przebaczenia, prowadzić może do otwarcia się na punkt widzenia innych zbiorowości, a nawet na spojrzenie na historię z perspektywy tych, których skrzywdziliśmy. Tylko zaś obranie takiej drogi prowadzić może do powolnego pojednania między narodami. Problematyka pamięci zbiorowej nabiera więc wymiaru bardzo aktualnego i stanowić to może dodatkowy powód, dla których stała się jedną z centralnych kwestii współczesnej humanistyki.

BARTOSZ KORZENIEWSKI

Poznań

ABSTRACT

The author attempts a description of the crucial themes of contemporary reflection on the subject of collective memory, considering the causes of a revalorization of interest in the concept of collective memory in the humanities. One of the main motifs in this reflection is the opposition between memory and history. The text gives an outline of the classical views of Maurice Halbwachs, further elaborated by Pierre Nora, and presents the criticism of a simple opposition between memory and history proposed by Aleida Assmann and Andrzej Szapocjniński. A complementary theory was put forward by Paul Ricoeur who accentuated the necessity of a complementariness of the two accounts of the past. Another important topic discussed here is the relation between memory and identity. It is presented on the example of the views of Jean Baudrillard. The author draws attention to the relevance of the problem of collective memory in the context of such phenomena of contemporary culture as political rituals of penance or necrological revisionism.

NIEMIECKIE ŚWIADCZENIA DLA ROBOTNIKÓW PRZYMUSOWYCH I NIEWOLNICZYCH

Praca przymusowa na rzecz Trzeciej Rzeszy w czasie II wojny światowej i kwestia odszkodowań dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych to zagadnienia, które w 60 lat po zakończeniu II wojny światowej nadal budzą duże zainteresowanie. W latach 90. ubiegłego stulecia, czyli ponad pół wieku od zakończenia działań wojennych, stały się one ponownie aktualne zarówno w polityce międzynarodowej – na arenie europejskiej oraz za oceanem, jak i w polityce wewnętrznej, przede wszystkim Republiki Federalnej Niemiec, krajów Europy Środkowej i Wschodniej, a także USA i Izraela. Kulminacja zainteresowania opinii publicznej tych krajów problematyką zadośćuczynienia za krzywdy i bezprawie wyrządzone w okresie II wojny światowej przypada na lata 1999-2000, kiedy to rozgrywały się bezprecedensowe negocjacje międzynarodowe dotyczące problemu, który na swoje rozwiązanie czekał już od ponad 50 lat. Rokowania te oraz realizacja osiągniętego porozumienia to jeden z kolejnych etapów zamykania II wojny światowej.

ROBOTNICY PRZYMUSOWI I NIEWOLNICZY

Aby móc dyskutować nad kwestią zadośćuczynienia za pracę niewolniczą i przymusową należy przypomnieć najistotniejsze fakty oraz tło historyczne wydarzeń, które odżyły po półwieczu. Wraz z rozpoczęciem II wojny światowej deportowani „cywilni robotnicy przymusowi” i jeńcy wojenni z napadniętych i okupowanych przez Niemcy krajów zostali zobowiązani do pracy w przemyśle, rolnictwie, rzemiośle i usługach na rzecz Trzeciej Rzeszy, i to zarówno na terenie Niemiec, jak i w podbitych krajach. Część tej grupy stanowili robotnicy niewolniczy, czyli więźniowie obozów koncentracyjnych, więźniowie ciężkich więzień, obozów o warunkach zbliżonych do koncentracyjnych, a także więźniowie licznych gett.

Robotnicy przymusowi traktowani byli odpowiednio do swojej przynależności narodowej, z reguły zaś zmuszani byli do pracy ponad siły w nieludzkich warunkach przez kilkanaście godzin dziennie. Przy czym z robotnikami przymusowymi z Europy Zachodniej lub z narodów „rasowo spokrewnionych” obchodzono się dużo lepiej, niż z Polakami i obywatelami Związku Radzieckiego, traktowanymi zgodnie z ideologią rasy jak podludzie. Rozporządzenia administracji nazistowskiej ograniczały ich swobodę poruszania się i kontakty z Niemcami, nakładały na nich obowiązek ciągłego noszenia na ubraniu oznaczenia „P” lub „Ost”. Podejrzenie o niedbalstwo przy pracy, niesubordynację, naruszenie umowy lub sabotaż groziło umieszczeniem w obozie pracy wychowawczej (*Arbeitserziehungslager AEL*) lub w obozie koncentracyjnym, natomiast odkrycie intymnych lub seksualnych kontaktów z Niemcami oznaczało karę śmierci, wykonywaną publicznie „ku przestrodze” przed zebranymi z okolicy innymi robotnikami przymusowymi.

Eksploatacja siły roboczej krajów podbijanych przez hitlerowskie Niemcy miała na celu umożliwienie prowadzenia dalszej ekspansji i realizacji celu, jakim było podporządkowanie *Führerowi* jak największej ilości ziem i ludności. Gospodarka wojenna Niemiec potrzebowała energii, jaka płynęła z pracy milionów robotników niewolniczych i przymusowych, gdyż bez niej niemożliwa byłaby kontynuacja działań militarnych w takim zakresie i na tylu frontach. W 1944 r. cudzoziemscy robotnicy przymusowi zatrudnieni w Rzeszy stanowili 1/4 siły roboczej pracującej w Niemczech¹. Zatrudnienie milionów robotników przymusowych i ciągle zwiększanie ich liczby nie było możliwe bez odpowiednio skoordynowanych działań organizacyjnych administracji hitlerowskiej na zajmowanych terytoriach, gdzie wprowadzano totalną mobilizację siły roboczej i rozwijano aparat represji i przemocy. Administrację pracy tworzone na podbitych terenach polskich jeszcze w trakcie działań wojennych w Polsce. Do października 1939 r. na terenach wcielonych do Rzeszy istniała już cała sieć urzędów pracy stworzona na wzór administracji funkcjonującej w Niemczech². W Generalnym Gubernatorstwie stworzono zaś bardziej scentralizowany system urzędów pracy o szerszym zakresie kompetencji. Urzędy pracy obok władz SS i policji najbardziej konsekwentnie realizowały politykę okupacyjną, posiadały uprawnienia do stosowania wobec Polaków kar cielesnych, z których urzędnicy skwapliwie i często korzystali. W zaanektowanej

¹ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, Okupacja Polski 1939-1945*, Warszawa 1970, t. 1, s. 250.

² Cz. Łuczak, *Praca przymusowa Polaków w III Rzeszy i na okupowanych przez nią terytoriach innych państw (1939-1945)*, Poznań 2001, s. 19.

części Polski i GG istniał powszechny obowiązek pracy. Celem administracji było zewidencjonowanie całości sił roboczych tych terytoriów, kształtowanie warunków i reglamentowanie pracy, a przede wszystkim zorganizowanie dostaw robotników polskich do robót przymusowych w III Rzeszy. Siłę roboczą próbowano początkowo werbować na zasadzie dobrowolnych wyjazdów³, lecz gdy działania te nie przyniosły spodziewanych efektów sięgnięto po środki przymusu (kontrolne policyjne, doniesienia, od 1940/1941 r. organizowano łapanki na dworcach, placach targowych, ulicach, przed kościołami, przetrząsano dzielnice mieszkaniowe). Wobec członków rodzin osób, które na wezwanie nie stawiały się do wyjazdu stosowano sankcje, brano ich jako zakładników, konfiskowano majątek. Przymus pracy rozciągnięto również na młodzież i dzieci – od 12, a nawet 10 roku życia w kraju Warty, i 14 na Pomorzu, Śląsku i w GG⁴.

W trakcie wojny wykorzystywanie siły roboczej ludności okupowanych ziem polskich dokonywało się także poprzez osadzanie w różnego rodzaju obozach. Do represjonowania i terroryzowania społeczeństwa polskiego służyły obozy pracy o charakterze karnym – *Straflager*, *Strafarbeitslager*, *Arbeitserziehungslager* i obozy karno-administracyjne *Arbeitslager*. Wszelkie typy obozów służyły zwiększeniu kontroli nad ludnością polską przy prowadzeniu prac fortyfikacyjnych, budowy dróg, regulacji rzek, budowie wałów itp.

Szczególną funkcję w tym systemie odgrywały obozy koncentracyjne, podległe Głównemu Urzędowi Administracyjno-Gospodarczemu SS (*WVHA*), których zadaniem było masowe wyniszczenie umieszczonych w nich osób. Największymi obozami na terenie Polski był Auschwitz, w którym zginęło 84% skazanych, Majdanek i Stutthof, gdzie uśmiercono 70-60% wszystkich więźniów⁵. Początkowo zamierzano jak najszybciej zgładzić wszystkich osadzonych, wojna spowodowała jednak konieczność bardziej efektywnego korzystania z siły roboczej więźniów. Byli oni wykorzystywani przy rozbudowie obozów, w warsztatach obozowych SS, przy budowie autostrad, wykonywali najcięższe prace w kamieniołomach, podziemnych fabrykach broni, czy kopalniach. Z czasem powstały filie i komanda obozów koncentracyjnych przy wielkich zakładach przemysłowych, a *WVHA* czerpał ogromne zyski z procederu wypożyczania więźniów. W połowie 1944 r. istniało w sumie 20 obozów koncentracyjnych oraz ponad 1000 filii i komand pracy⁶. Więźniowie wynajmowani byli niemieckim przedsiębiorstwom, w których – wraz

³ W trzecim kwartale 1939 r. i na początku 1940 r. na dobrowolny wyjazd do Rzeszy z GG zgłosiło się kilka tysięcy osób, które zmuszone zostały przede wszystkim trudną sytuacją ekonomiczną we własnym kraju oraz zachęcone obietnicami wysokich zarobków i możliwością powrotu po wykonaniu zadania. W późniejszym okresie kilkanaście tysięcy Polaków mieszkających przy granicy z Rzeszą zgłosiło się do pracy w sąsiednich miejscowościach leżących w Niemczech, aby uniknąć deportacji w głąb Rzeszy. A kolejne kilka tysięcy osób wyjechało do Niemiec w celu połączenia się z członkami swoich rodzin, którzy zostali deportowani tam wcześniej. Por. m.in. Cz. Łuczak, *Praca przymusowa Polaków w Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1999, s. 56.

⁴ Cz. Łuczak, przyp. 2, s. 20.

⁵ Według różnych szacunków strat wojennych Polska straciła podczas wojny 4,5 - 6 mln obywateli, w tym około 3 mln pochodzenia żydowskiego. W obozach i więzieniach zgładzono 1,083 mln Polaków, a 863 tys. udało się przeżyć do momentu wyzwolenia. Por. m.in. Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979; A. Klafkowski, *Ekspertyza podstaw prawnych roszczeń indywidualnych o odszkodowania wojenne*, Warszawa 2000.

⁶ W styczniu 1945 r. w obozach koncentracyjnych pracowało niewolniczo 600 tys. Polaków. Patr. Cz. Łuczak, przyp. 2, s. 19.

z rozwojem działań wojennych – brakowało rąk do pracy. Dla samych pracodawców było to również bardzo korzystne rozwiązanie, ze względu na stawki za pracę takich osób⁷ i przynajmniej 12-godzinny dzień pracy więźniów, bez potrzeby zapewnienia odpowiednich warunków bezpieczeństwa, wyżywienia czy też opieki lekarskiej.

Najbardziej tragiczny był los ludności żydowskiej, dla której wprowadzono przymus pracy, przy czym nie podlegała ona administracji urzędów pracy, lecz bezpośrednio SS i policji. Początkowo ludność żydowska zmuszana była do pracy w jednostkach wojskowych, policyjnych, instytucjach niemieckich i przedsiębiorstwach pracujących na rzecz wojska. Następnie utworzono dla niej obozy pracy przymusowej i zamykano w gettach, gdzie zmuszano do pracy w tzw. resortach i szopach (warsztatach i fabrykach) oraz placówkach poza gettem. W 1942 r. naziści podjęli decyzję o „ostatecznym rozwiązaniu” (*Endlösung*) i przystąpili do systematycznego mordowania Żydów z Polski i innych podbitych krajów europejskich w gettach, obozach natychmiastowej zagłady (Chełmno nad Nerem, Bełżec, Treblinka, Sobibór) i obozach koncentracyjnych.

Władze Trzeciej Rzeszy uczyniły z polityki zatrudnienia obcej siły roboczej jedno z ogniw realizowanego wobec podbijanych społeczeństw systemu eksterminacji. Wyniszczenie przez pracę, było zdaniem narodowych socjalistów doskonałym sposobem. Według wytycznych Hitlera, Polacy nie powinni stanowić siły wykwalifikowanej, lecz winni być „eksportowani” do prac gorszych, gdyż urodzeni są właśnie do „czarnej roboty”. Generalne Gubernatorstwo miało stać się polskim „obozem pracy”, skąd czerpano by tanią siłą roboczą⁸. O tym, iż działania w tym zakresie były prowadzone na masową skalę, świadczy liczba robotników przymusowych, posiadających przed wojną polskie obywatelstwo, deportowanych do pracy na terenie Trzeciej Rzeszy, która wynosiła 2,826 mln osób (w różnych okresach stanowiło to od blisko 60% w 1941 r. do ok. 25% pod koniec wojny ogólnej liczby zatrudnionych obcokrajowców)⁹. Natomiast liczbę niemieckich pracodawców zatrudniających polskich robotników szacuje się na ponad 150 tys. Oprócz tego przez cały czas na masową skalę prowadzona była również eksploatacja siły roboczej na okupowanych polskich terytoriach. Ocenia się, że w czasie 6 lat wojny na rzecz

⁷ W przeciwieństwie do robotników przymusowych więźniowie obozów koncentracyjnych nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia, a dochód z ich pracy był w całości przejmowany przez administrację obozów.

⁸ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, Okupacja Polski 1939-1945*, Warszawa 1970, t. 1, s. 250.

⁹ Dane odnośnie do liczby zatrudnionych w Rzeszy robotników przymusowych pochodzących z ziem wcielonych od Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa podawane przez polskie i niemieckie opracowania wykazują pewne różnice. Do liczby 1,66 mln deportowanych (stan na wrzesień 1944), podawanej przez Niemiecki Instytut Badania Gospodarki (*Der Arbeitseinsatz im Großdeutschen Reich*) polscy autorzy (Madajczyk, Łuczak) doliczają ok. 300 tys. polskich jeńców wojennych, których zmuszono do przyjęcia statutu robotników cywilnych, oraz 83 tys. osób deportowanych z GG pod koniec 1944 r., wśród których znalazło się 67 tys. ujętych w Powstaniu Warszawskim. Według szacunków Łuczaka w latach 1939-1945 na terenie Rzeszy pracowało przymusowo ok. 2,8 mln osób z polskim obywatelstwem, z których część wróciła z przyczyn zdrowotnych lub np. po podpisaniu niemieckiej listy narodowościowej, zaś 137 tys. zmarło lub zginęło podczas działań wojskowych, w tym bombardowań niemieckich miast przez aliantów. Do tej liczby należy dodać kilkadziesiąt tysięcy niemowląt urodzonych przez polskie kobiety, które jednak z powodu niedożywienia, warunków higienicznych i chorób zmarły w pierwszym okresie swojego życia.

Trzeciej Rzeszy pracowało w sumie 12 milionów ludzi z okupowanej Europy¹⁰. W obliczu tych liczb można mówić o „największym zjawisku masowego i przymusowego wykorzystywania obcej siły roboczej w historii od chwili zniesienia niewolnictwa w XIX w.”¹¹

Zajmując się problemem odszkodowania za pracę przymusową i niewolniczą nie należy zapominać o tym, że masowe deportacje ludności cywilnej oraz nieludzkie warunki pracy i zakwaterowania robotników przymusowych zostały zaliczone do głównych punktów oskarżenia w procesach norymberskich. Zarówno Fritz Sauckel, generalny pełnomocnik do spraw zatrudnienia, jak i Oswald Pohl, szef Głównego Urzędu Gospodarczo-Administracyjnego SS odpowiedzialny za wykorzystywanie więźniów obozów koncentracyjnych zostali skazani na śmierć, a wielu przedstawicieli przemysłu zbrojnego otrzymało kary wieloletniego więzienia¹². Znalaziono więc i ukarano jednostki, które można było obciążyć odpowiedzialnością za wyrządzone krzywdy i bezprawie, jednak kwestia odszkodowania milionów robotników niewolniczych i przymusowych pozostawała nadal nierozwiązana. Co prawda większość skazanych przemysłowców znalazła się w latach 50. na wolności, zwrócono im również majątki, jednak prawomocne wyroki sądów miały swoją wymowę.

POLITYKA ODSZKODOWAWCZA NIEMIEC

W okresie powojennym sytuacja była zdeterminowana przez konflikt zimnowojenny i nie miała nic wspólnego z indywidualną sprawiedliwością. Znamienne jest w tym względzie stanowisko zachodnich aliantów, którzy z jednej strony naciskali na wypłatę odszkodowań, z drugiej zaś dążyli do tego, aby obciążenia finansowe pozostały na takim poziomie, który nie stanowi zagrożenia dla stabilności politycznej Republiki Federalnej. Nie zamierzali bowiem osłabiać państwa stanowiącego pierwszą linię frontu wobec ZSRR, a wręcz przeciwnie, zależało im na wzmocnieniu Niemiec pod względem gospodarczym i militarnym.

Kwestia wypłat odszkodowań za prześladowania nazistowskie stała się przedmiotem gry politycznej, w której Niemcy starali się ograniczać wypłaty, a przede wszystkim nie płacić poszkodowanym na Wschodzie. RFN w sposób nierówny i niesprawiedliwy traktowała ofiary prześladowań, żyjące w Europie Środkowej lub Wschodniej. W latach 50. uchwalono w Niemczech, co prawda, dwie ustawy odszkodowawcze – *Bundesergänzungsgesetz* (1953), a następnie *Bundesentschädigungsgesetz* – *BEG* (1956), jednak roszczenia ofiar, żyjących np. w Polsce, czy ZSRR, czyli w krajach gdzie było ich najwięcej, były z góry wykluczone. Ustawodawstwo *BEG* przewidywało bowiem odszkodowania dla ofiar prześladowań nazistowskich, a w szczególności za uwięzienie, szkody zdrowotne osób prześladowanych ze względu na rasę, religię, światopogląd, czy przekonania polityczne, zaś fakt pracy przymusowej, czy niewypłaconego wynagrodzenia nie stanowił samodzielnego tytułu prawnego do uzyskania odszkodowania. Jednak

¹⁰ Cz. Łuczak, przyp. 2, s. 45.

¹¹ U. Herbert, *Der „Ausländereinsatz“ in der Deutschen Kriegswirtschaft 1939-1945*; w: R. Spanjer, D. Oudesluijs, J. Meijer, *Zur Arbeit gezwungen. Zwangsarbeit in Deutschland 1940-1945*, Bremen 1999, s. 20.

¹² R. Wistrich, *Kto był kim w III Rzeszy*, Kraków 1997. Sylwetki O. Pohl, F. Sauckel.

największą przeszkodą dla ofiar nazizmu w Europie Środkowej i Wschodniej była „zasada terytorialności” zapisana w *BEG* i tzw. klauzula dyplomatyczna, która wykluczała roszczenia osób poszkodowanych zamieszkujących w państwach, które nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych z RFN¹³.

Z powyższego ustawodawstwa skorzystały przede wszystkim ofiary żydowskie, posiadające przed wojną obywatelstwo niemieckie, a także osoby prześladowane ze względów politycznych, rasowych, zawodowych czy religijnych. Do 2002 r. łączna kwota wypłaconych świadczeń odszkodowawczych i nadal wypłacanych rent na mocy *BEG* przekroczyła 86 mld *DM*¹⁴. Natomiast ogólna kwota publicznych świadczeń wypłaconych przez RFN w ramach szeroko pojmowanego zadośćuczynienia szacowana jest na 110 mld *DM*. Mimo to wykonywanie pracy przymusowej czy niewolniczej nigdy nie stało się samoistnym tytułem do otrzymania odszkodowania na podstawie licznych przepisów ustaw federalnych i porozumień zawieranych przez RFN, a poszkodowani zamieszkali w Europie Środkowej i Wschodniej i tak z założenia byli wykluczeni z możliwości dochodzenia swych roszczeń¹⁵.

Stanowisko Niemiec wobec oczekiwania na zadośćuczynienie za pracę przymusową i niewolniczą opierało się na tezie, iż praca przymusowa nie była bezprawnym działaniem Trzeciej Rzeszy, lecz zjawiskiem towarzyszącym działaniom wojennym¹⁶, a ewentualne rekompensaty finansowe z tego tytułu zastrzeżone są dla powojennych zobowiązań reparacyjnych. Taka interpretacja pracy przymusowej była wysoce wątpliwa i pozbawiona podstaw, gdyż w rzeczywistości trudno jest rozdzielić uwięzienie np. w obozie koncentracyjnym i doznane tam szkody na zdrowiu, która została uznana jako prześladowanie nazistowskie, od równocześnie wykonywanej pracy niewolniczej, które zostało zdefiniowane jako „działanie towarzyszące wojnie i okupacji”.

W konwencji takiej interpretacji osoby indywidualne nie mogły wysuwać swoich roszczeń bezpośrednio wobec państwa niemieckiego, czy też niemieckich przedsiębiorstw, gdyż zgodnie z ogólnie uznawanymi zasadami prawa międzynarodowego roszczenia takie mogą być jedynie przedmiotem żądań reparacyjnych

¹³ § 4 ust. 1 Ustawy odszkodowawczej *BEG* z dnia 29 czerwca 1956 (BGBl. I, s. 559) stanowi: „Prawo do odszkodowania istnieje,

1. gdy prześladowany

a) w dniu 31 grudnia 1952 posiadał miejsce zamieszkania lub stałego pobytu w zakresie obowiązywania niniejszej Ustawy;

b) zmarł przed dniem 31 grudnia 1952, a jego ostatnie miejsce zamieszkania lub stałego pobytu znajdowało się w zakresie obowiązywania niniejszej Ustawy;

c) przed dniem 31 grudnia 1952 wyemigrował, został deportowany lub wydalony, a jego ostatnie miejsce zamieszkania lub stałego pobytu znajdowało się na terenach, które, w dniu 31 grudnia 1937 należały do Rzeszy Niemieckiej, chyba że w chwili decyzji (w sprawie wniosku o odszkodowanie – przyp. autora) posiada miejsce zamieszkania lub stałego pobytu na obszarach, z którymi Rządy Republiki Federalnej Niemiec nie utrzymują stosunków dyplomatycznych”.

¹⁴ *BMF Entschädigung von NS-Unrecht. Regelungen zur Wiedergutmachung*. Ausgabe 2003, s. 38-39.

¹⁵ Por. J. Kranz, *Praca przymusowa w III Rzeszy. Fakty i refleksje po 50 latach*, w: „Opinie” nr 14, kwiecień 1998, Departament Studiów i Planowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych, s. 8.

¹⁶ Por. G. Saathoff, *Die verweigerte Entschädigung für NS-Zwangsarbeitinnen. Politische und rechtliche Gesichtspunkte, Endlich Gerechtigkeit Schaffen! NS-Verfolgte anerkennen und entschädigen*, „Zeichen” nr 2/1997, s. 8.

zgłaszanych przez jedno państwo w stosunku do drugiego, a do ich uregulowania potrzebne są odpowiednie umowy między tymi państwami¹⁷. Rząd RFN twierdził ponadto, że Niemcy w latach powojennych w znacznej części spłaciły reparacje wojenne na podstawie uregulowań Traktatu Poczdamskiego¹⁸, a część roszczeń stała się przedmiotem osobnych umów międzypaństwowych. Zaś niektóre z państw, wśród których w 1953 r. znalazły się ZSRR i Polska, zrezygnowały z reparacji wojennych w stosunku do Niemiec¹⁹.

Głównym argumentem dla poparcia tezy o odłożeniu rozstrzygnięcia w sprawie roszczeń byłych robotników przymusowych i niewolniczych stał się dla rządu federalnego układ londyński o długach Niemiec, podpisany przez RFN i aliantów zachodnich w 1953 r. Zgodnie z zapisami tego układu wszelkie roszczenia reparacyjne miały być zostać odłożone do czasu zawarcia traktatu pokojowego²⁰. Stanowisko to było przez długie lata bardzo wygodne dla niemieckich sądów, gdyż umożliwiało bez większego trudu odrzucanie ewentualnych roszczeń odszkodowawczych ze strony byłych robotników przymusowych, klasyfikując je jako reparacje wojenne. Również ze względów ekonomicznych było to bardzo korzystne rozwiązanie dla niemieckiej gospodarki. Odłożenie uregulowania kwestii zadośćuczynienia za prześladowania na bliżej nieokreślony czas nie było jednak korzystne dla państw zachodnich i 12 z nich w latach 1959-1964 wymogło na RFN zawarcie umów dwustronnych, których przedmiotem były rekompensaty dla własnych obywateli na łączną kwotę 972 mln DM²¹.

W latach 70. w okresie rządów koalicji socjalliberalnej i normalizacji stosunków z państwami bloku wschodniego konieczne było odejście od kategorycznego negowania roszczeń ze strony poszkodowanych. Dlatego też w tym okresie oficjalne stanowisko Niemiec opierało się na formule Brioni z 1973 r., która zakładała, iż wszystkie nieuregulowane kwestie w całości zostają zamknięte poprzez długoletnią współpracę gospodarczą i w innych dziedzinach²². Taka postawa nie wiązała się jednak ze zmianą interpretacji sytuacji prawnej, lecz oznaczała świadome dążenie do zachowania istniejącego *status quo* i zapobieganiu żądaniom roszczeniowym

¹⁷ Por. *Unterrichtung durch die Bundesregierung. Umfassender Bericht über bisherige Wiedergutmachungsleistungen deutscher Unternehmer*. Deutscher Bundestag Drucksache 13/4787 vom 03.06.1996.

¹⁸ Literatura przedmiotu jest bardzo bogata, wśród najnowszych polskich opracowań wymienić warto: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-2004*, red. W. M. Góralski, Warszawa 2004.

¹⁹ O kontrowersyjnym Oświadczeniu rządu PRL z 23 sierpnia 1953 r. patrz: J. Sandorski, *Zrzeczenie się w 1953 r. przez Polskę reparacji wobec Niemiec w świetle prawa międzynarodowego*, w: *Problem reparacji...*

²⁰ Por. *Lexikon geteiltes Deutschland*, www.infobitte.de.

²¹ Umowy z Luksemburgiem, Norwegią, Danią, Grecją, Holandią, Francją, Belgią, Włochami, Szwajcarią, Austrią, Wielką Brytanią i Szwecją z lat 1959-1964, por.: *BMF Entschädigung von NS-Unrecht. Regelungen zur Wiedergutmachung*. Ausgabe 2003, s. 49.

²² Nazwa „Formuły Brioni” wywodzi się od nazwy wyspy śródziemnomorskiej, na której spotkali się Joseph Broz Tito i Willy Brandt, aby dyskutować o jugosłowiańskich roszczeniach. We wspólnym komunikacie opublikowanym po spotkaniu znalazło się stosowne sformułowanie; centralnym elementem tego porozumienia było przyznanie długoletniego kredytu o korzystnym oprocentowaniu. W przypadku stosunków z Polską analogiczne stanowisko zostało wyrażone w przekazaniu 1,3 mld DM na świadczenia emerytalne oraz porozumieniu odnośnie do wyjazdu z Polski ok. 120 tys. osób pochodzenia niemieckiego.

przy pomocy rozwiązań politycznych, co wiązało się ze znacznie mniejszymi kosztami niż próba rzeczywistego zadośćuczynienia materialnego. Hasłem przewodnim takiej polityki było „polityczno-moralne przedawnienie”, na które powoływały się kolejne rządy federalne. Tworzyło ono całość wraz z argumentem, iż zgodnie z praktyką międzynarodową rozstrzygnięcia dotyczące reparacji wojennych są określane w traktacie pokojowym, aby jednak mogły przynosić zamierzony cel w ramach procesu pokojowego powinny być podejmowane w odpowiednim czasie po zakończeniu stanu wojny, a kilkadziesiąt lat to raczej zbyt długi okres. Mimo zawarcia traktatów wschodnich nie doszło do zmiany polityki w zakresie zadośćuczynienia ofiarom Trzeciej Rzeszy ze Wschodu.

Stanowisko to nie uległo zmianie również w latach 80., choć wówczas rozgorzała w Niemczech debata o tzw. zapomnianych ofiarach, do których obok żebraków, osób przymusowo wysterylizowanych, świadków Jehowy, homoseksualistów, Romów i inwalidów należeli również robotnicy przymusowi. Mimo narastającej krytyki dotychczasowego ustawodawstwa odszkodowawczego, nowych elementów w retoryce niektórych ugrupowań politycznych²³ i zmieniającego się stosunku dużej części społeczeństwa w stosunku do ofiar Trzeciej Rzeszy nie doszło do żadnego przełomu w zakresie zadośćuczynienia dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych.

ZJEDNOCZENIE NIEMIEC – OKRES PRZEŁOMU?

Wydarzeniem, które spowodowało zmianę sytuacji politycznej był Traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec (traktat „2 + 4”), który nie tylko umożliwił ponowne zjednoczenie Niemiec, lecz rozumiany był jako zastępstwo dla brakującego traktatu pokojowego. Jednak dzięki zabiegom negocjacyjnym rządu Kohla i przyjętej konstrukcji prawnej traktat „2 + 4” nie był *sensu stricte* traktatem pokojowym i nie oznaczał zaistnienia warunków zawartych w traktacie londyńskim z 1953 r. i otwarcia kwestii reparacji wojennych.

Na początku lat 90. przed Polską i Niemcami stało zadanie nowego zdefiniowania i uregulowania wzajemnych stosunków. Główną kwestią stało się uznanie ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W ramach normalizacji stosunków między nową suwerenną i demokratyczną Rzeczpospolitą i zjednoczoną RFN jedną z najważniejszych spornych kwestii była problematyka odszkodowawcza. Rząd polski deklarował swoje wsparcie roszczeń polskich obywateli o odszkodowania za straty poniesione podczas II wojny światowej. Rząd federalny poczuwał się do winy i odpowiedzialności za „brunatną przeszłość”, jednak kwestię reparacji czy odszkodowań uznawał za sprawę ostatecznie zamkniętą. Wobec takiej rozbieżności stanowisk nie było szansy na podjęcie długotrwałych negocjacji w sprawie reparacji wojennych, co bez wątpienia doprowadziłoby również do wzajemnej licytacji krzywd i strat²⁴, dlatego oba rządy musiały zdecydować się na rozwiązanie pragmatyczne, które było możliwe do

²³ Prezydent von Weizsäcker w przemówieniu w dniu 8 maja 1985 r. przypomniał o istnieniu „zapomnianych ofiar”. Frakcja Zielonych w *Bundestagu* przedstawiła projekt nowej ustawy odszkodowawczej, a frakcja *SPD* stworzyła model fundacji federalnej. Por. R. Surman, *Kleine Geschichte der Wiedergutmachung*, „Blätter für deutsche und internationale Politik”, nr 1/1999, s. 585.

²⁴ Nie bez znaczenia w tym względzie były postulaty „niemieckich wypędzonych”, którzy domagali się podjęcia w negocjacjach kwestii zwrotu majątków utraconych na Wschodzie.

osiągnięcia w nieodległej perspektywie czasowej. Kompromisowym wyjściem stało się zastosowanie jednostronnego rozwiązania zastępczego, które dotyczyć miało jedynie polskich roszczeń z tytułu prześladowań nazistowskich. Równocześnie z traktatem dobrosąsiedzkiem²⁵ uzgodniono porozumienie między państwowe RP-RFN w formie wymiany not między pełnomocnikami obu szefów rządów. Jego istotą było ustalenie, że „Rząd Republiki Federalnej Niemiec, kierując się względami humanitarnymi” wniesie jednorazowy wkład na rzecz Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, której celem będzie „udzielanie pomocy szczególnie poszkodowanym ofiarom prześladowania nazistowskiego”²⁶. Porozumienie to zostało sfinalizowane na drodze wymiany not Żabiński – Kastrup z 16 października 1991 r.²⁷ i miało charakter *ex gratia*, w którego wyniku rząd federalny przekazał 500 mln *DM* jako dobrowolną niemiecką pomoc humanitarną na rzecz ofiar nazizmu w Polsce. Kwota ta nie stanowiła więc formalnie reparacji wojennych ze strony niemieckiej.

Realizacją tego porozumienia zajęła się utworzona w 1991 r. Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” (FPPN), która ramach tzw. wypłat podstawowych i dodatkowych w ciągu 10 lat wypłaciła 1 060 689 osobom kwotę 731,8 mln zł. Wypłatami pomocy humanitarnej zostali objęci przede wszystkim więźniowie obozów koncentracyjnych, więźni i gett, więźniowie *Polenlager* na Śląsku oraz osoby deportowane, które zmuszone były do przepracowania przynajmniej 6 miesięcy na rzecz III Rzeszy, a także dzieci przebywające z rodzicami w miejscach uwięzienia lub pracy przymusowej oraz dzieci do 16 roku życia, zmuszone do pracy w miejscu swojego zamieszkania²⁸. Wypłaty jednostkowe były raczej skromne i nieadekwatne do doznanych krzywd, ponadto nie wszystkie ofiary prześladowań nazistowskich zostały objęte pomocą humanitarną, co wynikało przede wszystkim z ograniczonych środków, jakie strona niemiecka przekazała na ten cel.

Koniec „zimnej wojny” i otwarcie „żelaznej kurtyny” ukazały wyraźnie niesprawiedliwość, jakiej doznały ofiary Trzeciej Rzeszy, żyjące w Europie Środkowej i Wschodniej. Do tego momentu materialne zadośćuczynienie za lata cierpienia było właściwie zawieszona, a ludzie w tych krajach otrzymali mniej niż 2% z świadczeń odszkodowawczych przekraczających 100 mld *DM*, jakie po wojnie wypłaciły Niemcy.

Ówczesne połowiczne rozwiązania nie były w żadnym stopniu satysfakcjonujące dla ofiar. Dlatego też na pierwszą połowę lat 90. przypadły kolejne próby dochodzenia roszczeń przez poszkodowanych przed niemieckimi sądami. Ich efektem było precedensowe orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z maja 1996 r., w którym stwierdzono, iż w prawie międzynarodowym nie ma ogólnych reguł, które uniemożliwiałyby byłym żydowskim robotnikom przymusowym z okresu II wojny światowej indywidualnego dochodzenia swoich roszczeń za

²⁵ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 VI 1991 r.

²⁶ J. Sułek, *Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991-2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce. Problemy polityczne i prawne*, w: *Problem reparacji...*, s. 358.

²⁷ Podwójna wymiana not podpisanych, które stanowią łącznie umowę prawno-międzynarodową między RP i RFN między min. K. Żabińskim – szefem Urzędu Rady Ministrów RP i D. Kastrupem – sekretarzem stanu w MSZ RFN z 16 października 1991 r., oraz między min. W. Włodarczykiem – szefem Urzędu Rady Ministrów RP i D. Kastrupem – sekretarzem stanu w MSZ RFN z 12 grudnia 1991 r. i 7 stycznia 1991 r. w: *Problem reparacji...*, t. 2, dokumenty nr 127, 128, 129.

²⁸ Informacje o działalności FPPN pochodzą z corocznych sprawozdań Fundacji zamieszczanych w Internecie www.fppn.pl.

zagarnięte dochody²⁹. Orzeczenie to było zgodne z powszechnie obowiązującą zasadą prawa międzynarodowego, że państwo nie może powoływać się na swoje prawo wewnętrzne w celu niedopełnienia swych zobowiązań prawno-międzynarodowych³⁰. Oznaczało to dopuszczenie na drodze sądowej dochodzenia indywidualnych roszczeń z tytułu prześladowań nazistowskich przez osoby, które nie mogły skorzystać z niemieckiego ustawodawstwa odszkodowawczego. Na kolejne pozwы nie trzeba było długo czekać. W listopadzie 1997 r. sąd krajowy w Bonn jako pierwszy w Niemczech uznał pracę przymusową, a w szczególności brak wynagrodzenia za jej wykonywanie, za tytuł prawny do odszkodowania na podstawie kodeksu cywilnego *BGB*. Wyrok ten dotyczył w praktyce osób w Europie Środkowo-Wschodniej, które nigdy nie zostały objęte niemieckim ustawodawstwem odszkodowawczym.

Ponadto w połowie lat 90. w europejskiej opinii publicznej nagłośniona została sprawa współpracy Szwajcarii, zarówno jej władz, jak i instytucji finansowych, z nazistowskim reżimem w okresie II wojny światowej. W szczególności chodziło o zatrzymanie złota zrabowanego przez nazistów oraz o konta zamordowanych Żydów. Ich potomkowie wraz z organizacjami roszczeniowymi zaczęli domagać się od szwajcarskich banków odpowiednich rekompensat. Skierowanie podobnych żądań pod adresem niemieckich przedsiębiorstw, które w czasie II wojny światowej – kosztem pracy robotników niewolniczych i przymusowych, a także dzięki majątkom zagarniętym ofiarom w Rzeszy lub na podbijanych obszarach – uzyskiwały ogromne zyski, stało się już tylko kwestią czasu³¹.

NEGOCJACJE MIĘDZYNARODOWE

Ofiary Trzeciej Rzeszy zaczęły dochodzić swoich praw nie tylko przed niemieckimi sądami, lecz przede wszystkim w USA. Od wiosny 1998 r. byli robotnicy przymusowi i niewolniczy składali masowo zbiorowe pozwы wobec funkcjonujących na amerykańskim rynku niemieckich firm. Równolegle rozpoczęła się publiczna kampania oskarżająca niemiecki przemysł i otwarte nawoływanie do bojkotu niemieckich towarów. Takie działania stanowiły poważne zagrożenie dla niemieckich interesów w Stanach Zjednoczonych, gdyż groziły zmniejszeniem obrotów oraz mogły spowodować uszczerbek na długo budowanym wizerunku i prestiżu.

Niemieckie przedsiębiorstwa (przemysłowe i finansowe) w obawie przed poważnymi konsekwencjami, jakimi mogła być egzekucja ewentualnie zasądzonych odszkodowań z ich majątku zaangażowanego w USA, musiały podjąć

²⁹ Leitsatz zum Beschluss des zweiten Senats vom 13. Mai 1996 – 2 BvL 33-93 – (Zwangsarbeiter) Bundesverfassungsgericht.

³⁰ Taka formuła znalazła się w uzasadnieniu decyzji Drugiego Senatu FTK, por. *Presseerklärung des BVerfG* Nr. 38/96 z dnia 2 VII 1996.

³¹ Według szacunków niemieckiego historyka T. Kuczynskiego niemiecki przemysł z tytułu zatrudnienia robotników przymusowych uzyskał zyski o wartości 180,5 mld *DM*. Por. T. Kuczynski, *Entschädigungsansprüche für Zwangsarbeiter im „Dritten Reich“ auf der Basis der damals erzielten zusätzlichen Einnahmen und Gewinnen*. „Zeitschrift für Sozialgeschichte des 20. und 21. Jahrhunderts” nr 1/2000, s.60.

energiczne działania na rzecz ochrony swoich interesów³². Już wówczas z inicjatywy największych niemieckich firm pojawiła się koncepcja utworzenia fundacji, która wypłacałaby poszkodowanym świadczenia.

We wrześniu 1998 r. po wyborach w Niemczech do władzy doszły SPD i Sojusz 90/Zieloni, a w porozumieniu koalicyjnym tych partii znalazły się m.in. zapisy o utworzeniu odszkodowawczego funduszu federalnego³³. Nowy kanclerz Gerhard Schröder poparł wymienioną inicjatywę niemieckiej gospodarki. Szybko podjęto rozmowy z rządem amerykańskim i reprezentantami środowisk żydowskich. Ich wynikiem było ogłoszenie w dniu 16 lutego 1999 r. wspólnej inicjatywy kanclerza RFN oraz przedstawicieli 12 przodujących niemieckich firm o zamiarze utworzenia fundacji, która będzie „odpowiedzią na udział niemieckich przedsiębiorstw przy zatrudnianiu robotników przymusowych, aryzację i inne bezprawie w okresie reżimu nazistowskiego”³⁴. Ze środków gospodarki, uzupełnionych o środki publiczne, zostanie utworzony fundusz na rzecz byłych robotników przymusowych i innych grup osób poszkodowanych. Niemiecki przemysł uzależnił sukces swojej inicjatywy od powodzenia w międzypaństwowych negocjacjach, które miały doprowadzić do zakończenia procesów sądowych i zapobiegać nowym skargom. Stan tzw. bezpieczeństwa prawnego dla niemieckich firm miał zostać osiągnięty na drodze umowy międzyrządowej, a nie w trakcie rozpraw sądowych.

Po ogłoszeniu wspólnej inicjatywy nastąpił okres intensywnych rozmów i kontaktów pomiędzy wyznaczonym do tej misji przez kanclerza federalnego Bodo Hombachem, szefem Urzędu Kanclerskiego, (od lipca 1999 r. pełnomocnikiem Schrödera w tym zakresie został hrabia Otto Lambsdorf) negocjatorem rządu amerykańskiego – Stuartem Eizenstatem, podsekretarzem Skarbu, przedstawicielami Inicjatywy Niemieckiego Przemysłu, której rzecznikiem został Manfred Genz, a reprezentantami środowisk żydowskich w USA. Przedstawiciele państw Europy Środkowej i Wschodniej nie byli jeszcze w tym okresie uznawani za pełnoprawnych partnerów w konsultacjach, jednak z czasem, głównie dzięki zabiegom polskiej dyplomacji, udało się im uzyskać dużo silniejszą pozycję, a z czasem nawet uzgodnić wspólne stanowisko³⁵.

³² Wykonanie wyroku pozwu zbiorowego w Niemczech mogłoby nie być skuteczne, ponieważ w niemieckim prawie obowiązuje zasada dyspozycyjności pojedynczego wierzyciela oraz zasada niedopuszczalności skargi powszechnej. A pozew zbiorowy narusza obydwie zasady, ponieważ bez wiedzy poszczególnych poszkodowanych odnosi się do ich roszczeń i je ostatecznie reguluje. Jeżeli jednak niemiecka firma, posiadająca majątek w USA, przegrałaby pozew zbiorowy, wówczas roszczenia powodów mogły by być zaspokojone z tego majątku.

³³ „Rehabilitacja i powiększenie odszkodowań dla ofiar nazistowskiego bezprawia jest stałym obowiązkiem. Nowy rząd federalny utworzy Fundację Federalną ‘Odszkodowanie za bezprawie nazistowskie’ na rzecz ‘zapomnianych ofiar’ i z udziałem niemieckiego przemysłu Fundację Federalną ‘Odszkodowanie za pracę w Trzeciej Rzeszy’. Gorsza sytuacja w ubezpieczeniu emerytalnym i w ramach rehabilitacji ofiar nazizmu zostanie zniesiona poprzez uzupełnienie istniejących przepisów prawnych” – fragment porozumienia koalicyjnego SPD/Sojusz90/Zieloni z 20 X 1998, w Internecie: www.trend.infopartisan.net/trd1098/vertrag.html

³⁴ Wspólna konferencja prasowa kanclerza federalnego G. Schrödera i przedstawicieli inicjatywy fundacyjnej niemieckiej gospodarki w Bonn, por. S.-S. Spiliotis, *Verantwortung und Rechtsfrieden. Die Stiftungsinitiative der deutschen Wirtschaft*. Frankfurt am Main 2003, s. 247.

³⁵ Przebieg negocjacji opisuje z polskiej perspektywy J. Kranz, *Rokowania wielostronne z Niemcami – od końca 1998 r. do 17 lipca 2000 r.*, w: J. Barcz, B. Jałowicki, J. Kranz, *Między pamięcią a odpowiedzialnością. Rokowania w latach 1998-2000 w sprawie świadczeń za pracę przymusową*, Warszawa 2004.

Od maja 1999 r. do lipca 2000 r. odbyło się 12 plenarnych posiedzeń, w których udział wzięły wyżej wymienione strony oraz adwokaci reprezentujący przed sądami amerykańskimi ofiary pracy niewolniczej i przymusowej. Droga do kompromisowego rozwiązania okazała się być bardzo długa i mozolna, gdyż interesy poszczególnych uczestników negocjacji były na ich otwarciu bardzo rozbieżne.

Niemiecki przemysł wspierany przez rząd federalny twierdził, iż jego gotowość do wypłat dla ofiar narodowego socjalizmu wynika wyłącznie z poczucia odpowiedzialności moralnej, historycznej oraz solidarności i sprawiedliwości. Przedsiębiorstwa niemieckie kwestionowały możliwość ponoszenia przez nie również odpowiedzialności prawnej. Ich celem było jak najszybsze zakończenie pozwów zbiorowych i uniemożliwienie składania następnych oraz ostateczne rozwiązanie kwestii żądań poszkodowanych przy możliwie najmniejszych kosztach. Niemieccy negocjatorzy dążyli do osiągnięcia stanu tzw. bezpieczeństwa prawnego dla niemieckich firm w USA na drodze pozasądowej – przy pomocy metod polityczno-prawnych.

Rząd amerykański, starając się odgrywać rolę mediatora, zmuszony był do balansowania pomiędzy interesami poszczególnych stron. Zależało mu na zachowaniu jak najlepszych stosunków z RFN, jednym z największych partnerów gospodarczych, starał się także zadbać o uregulowanie kwestii majątkowych żydowskich ofiar prześladowań, musiał wreszcie znaleźć polityczno-prawne rozwiązanie dla pozwów złożonych w USA przeciw niemieckim przedsiębiorstwom.

Przedstawiciele państw środkowo- i wschodnioeuropejskich musieli w negocjacjach wywalczyć dla ofiar żyjących w swoich krajach równoprawne i sprawiedliwe traktowanie oraz uzyskać możliwie wysokie środki dla swoich poszkodowanych. Obstawali przy tym na objęciu świadczeniami wszystkich robotników niewolniczych i przymusowych, niezależnie od okresu i rodzaju wykonywanej przez nich pracy. Wiele wysiłku kosztowało zapewnienie świadczeń dla grupy robotników zatrudnionych w rolnictwie, którzy w przypadku krajów środkowo-europejskich byli niezwykle liczną grupą. W trakcie trwania negocjacji udało się wypracować jednolite stanowisko Polski, Ukrainy, Białorusi, Rosji i Czech dotyczące traktowania poszczególnych kategorii ofiar, podziału sumy globalnej na poszczególne państwa i wielu innych zasadniczych kwestii. Wspólne występowanie i prezentowanie swoich interesów wzmacniało pozycję ofiar z tej części Europy i zapobiegało próbom marginalizowania ich interesów przez pozostałych uczestników negocjacji. A przedstawiciele Polski odgrywali zazwyczaj rolę lidera, dzięki czemu wypracowali sobie mocną pozycję, z którą musiały liczyć się inne strony³⁶.

Celem reprezentującej środowiska żydowskich ofiar Trzeciej Rzeszy – *Conference on Jewish Material Claims against Germany Inc.*, oprócz uzyskania świadczeń za pracę niewolniczą, były także odszkodowania z tytułu szkód majątkowych oraz niewypłaconych polis ubezpieczeniowych oraz zdobycie środków na odrębne fundusze humanitarne.

Adwokaci reprezentujący ofiary nazizmu przed amerykańskimi sądami nie stanowili homogenicznej grupy. Mimo to ich pozycja opierała się zasadniczo na dążeniu do zawarcia trzech odrębnych ugod dotyczących pracy niewolniczej i przymusowej, banków i firm ubezpieczeniowych. Roszczenia powinny być – ich zdaniem – pokrywane z funduszy znajdujących się pod nadzorem amerykańskich sądów. Zaś celem łączącym wszystkich adwokatów było uzyskanie za pokój prawny

³⁶ Por. J. Kranz, *op. cit.*, s. 67.

dla niemieckich firm jak największej kwoty dla „klasy”³⁷ swoich klientów, czyli dla poszkodowanych. Michael Hausfeld określił to jako: *no closure for charity* co oznaczało, że zakończenie skarg nie nastąpi za jałmużnę, a Melwyn Weiss stwierdził, że rezygnacja ze składania pozwów to tylko kwestia pieniędzy – *it's about money*³⁸.

Najistotniejszym problemem negocjacji dla poszkodowanych żyjących w Europie Środkowej i Wschodniej było określenie sumy globalnej przeznaczonej na wypłatę świadczeń z tytułu pracy niewolniczej i przymusowej oraz określenie grup ofiar, którym przysługują świadczenia. Liczby te były ściśle powiązane z oszacowaniem liczby byłych robotników żyjących w dniu 16 lutego 1999 r., bo datę ogłoszenia inicjatywy niemieckiego przemysłu przyjęto za datę graniczną dla uprawnienia spadkobierców w przypadku śmierci poszkodowanego. Początkowo nieoficjalnie podawaną przez stronę niemiecką kwotą, jaka miała być przeznaczona na świadczenia, było 2 mld DM. Po kilku miesiącach negocjacji kwota ta urosła do 6 mld, a następnie do maksymalnie 8 mld DM³⁹. Ostatecznie w grudniu 1999 r. uzgodniono sumę 10 mld DM, wyasygnowaną po połowie przez niemiecką gospodarkę i federację. W wyniku negocjacji, z ogólnej puli 10 mld DM, ponad 8,1 mld przeznaczono na wypłaty świadczeń dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych, 1 mld DM na szkody majątkowe, 700 mln DM na wspieranie projektów humanitarnych, przyszłościowych i upamiętniających, zaś 200 mln DM na wynagrodzenia dla adwokatów. Kwoty te zapisano w porozumieniu, opierając się na szacunkowej liczbie 1,5 mln uprawnionych do świadczeń, choć początkowo Niemcy zakładali istnienie ok. 300 tys. osób, które powinny otrzymać indywidualne płatności. Pierwotnie przewidywano uprawnienie robotników niewolniczych – więźniów obozów koncentracyjnych, gett oraz więzień i obozów o zbliżonych warunkach, a także robotników przymusowych zatrudnionych w przemyśle. W tej koncepcji nie było miejsca dla osób zatrudnionych w sektorze usług, czy robotników rolnych i o tych poszkodowanych rozegrała się ostra walka. Ostatecznie przyjęto rozwiązanie, iż poszczególne fundacje narodowe będą mogły samodzielnie uwzględnić przy wypłatach również i tę grupę. Twarde negocjacje toczyły się również o kryterium deportacji do pracy przymusowej. Według niemieckiego stanowiska było to wywiezienie do pracy przymusowej na teren Rzeszy w granicach z 1937 r., ostatecznie skończyło się jednak na ustawowych zapisach mówiących również o deportacji na tereny anektowane lub okupowane. Każde z tych ustaleń miało ogromny wpływ na liczbę potencjalnych odbiorców świadczeń. Podczas, gdy strona niemiecka starała się różnymi metodami ograniczać krąg uprawnionych, polskim negocjatorom i pozostałym przedstawicielom państw wschodniej Europy zależało na objęciu wypłatami możliwie największej liczby rzeczywistych poszkodowanych, którzy w czasie II wojny światowej pracowali przymusowo na rzecz Trzeciej Rzeszy. Kwotę, jaka przypaść miała w udziale poszkodowanym z Polski ustalono ostatecznie na podstawie szacunkowej liczby uprawnionych na poziomie 1,812 mld DM.

Poszukiwanie rozwiązania w kluczowej kwestii dla niemieckiej gospodarki, jakim był pokój prawny dla niemieckich firm, spowodowało przedłużenie negoc-

³⁷ Pozwy zbiorowe określane są w amerykańskim prawie terminem *class actions*, w których skarga składana jest przez indywidualnych powodów reprezentujących homogeniczną grupę „klasę” osób, którzy doznali takiej samej szkody. Por. S.-S. Spiliotis, *op. cit.*, s. 45.

³⁸ Por. S.-S. Spiliotis, *op. cit.*, s. 75.

³⁹ Por. S.-S. Spiliotis, *op. cit.*, s. 253.

jacji do połowy 2000 r. Rząd USA nie był skłonny, aby zagwarantować całkowite bezpieczeństwo prawne firmom niemieckim w związku z II wojną światową. Zawarty kompromis polegał na uzgodnieniu deklaracji ze strony rządu USA o dołożeniu szczególnych starań w formie tzw. *statement of interest*, czyli oświadczenia składanego do sądu w przypadku złożenia skargi, mówiącego o interesie amerykańskiej polityki zagranicznej, w którym leży odrzucenie skargi, choć nie ma do tego prawnej podstawy⁴⁰. Wskazywano równocześnie na niemiecką fundację, która ma być wyłącznym adresatem roszczeń o tego typu świadczenia odszkodowawcze.

Ostatnim uroczystym aktem bezprecedensowych negocjacji międzynarodowych było podpisanie porozumień berlińskich 17 lipca 2000 r., na które złożyło się Wspólne Oświadczenie, podpisane przez wszystkich uczestników negocjacji, oraz Umowa międzyrządowa RFN i USA. Dopełnieniem tych aktów jest Ustawa o Utworzeniu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”, która została uchwalona przez *Bundestag* 6 lipca 2000 r. i podpisana przez prezydenta RFN 2 sierpnia 2000 r. Te trzy dokumenty stworzyły podstawę do wdrożenia rozwiązania fundacyjnego dla wypłaty świadczeń z tytułu pracy niewolniczej i przymusowej.

WYPŁATY

Z wynegocjowanej globalnej kwoty 10 mld *DM* wyasygnowano na świadczenia dla polskich poszkodowanych łącznie 1,812 mld *DM* (tzw. polski plafon). Jest to kwota znaczna – przewyższa łączną wartość wszystkich świadczeń, wypłaconych przez RFN od czasu II wojny światowej dla obywateli Europy Środkowej i Wschodniej. Równocześnie nie należy zapominać, iż były to środki przeznaczone dla blisko półmilionowej grupy. Na uruchomienie wypłat dla poszkodowanych trzeba było czekać do połowy 2001 r. Niemiecki *Bundestag* zwlekał bowiem z uchwaleniem stanu bezpieczeństwa prawnego, z powodu przedłużania się procesu odrzucania pozwów wobec niemieckich firm przez amerykańskie sądy. Natomiast zdaniem sądów powodem opóźnienia w odrzucaniu tych pozwów była opieszałość niemieckich przedsiębiorstw w zbieraniu 5 mld *DM*⁴¹.

Stronie polskiej zależało na jak najszybszym rozpoczęciu wypłat dla uprawnionych, dlatego w ramach własnych możliwości i kontaktów polscy negocjatorzy porozumień berlińskich próbowali wpłynąć zarówno na niemieckich przedstawicieli polityki, jak i amerykańską sędzinę Shirler Kram, w której sugestii znalazły się decyzje odnośnie najważniejszych pozwów.

Zielone światło dla wypłat zapaliło się po orzeczeniu sędziny Kram z 21 maja korzystnym dla niemieckich firm, po czym 30 maja 2001 r. *Bundestag* stwierdził zaistnienie bezpieczeństwa prawnego. Po tym fakcie Fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” mogła wreszcie przekazywać swoim organizacjom partnerskim środki na wypłaty⁴². Dla polskich poszkodowanych były one

⁴⁰ Elemente einer Interessenerklärung (Statement of Interest) der Regierung der Vereinigten Staaten von Amerika. w: S.-S. Spiliotis, *op. cit.*, s. 294.

⁴¹ Do wiosny 2001 r. Inicjatywa Fundacyjna Niemieckiej Gospodarki zebrała deklaracje od 6000 firm na łączną kwotę nie przekraczającą 3,6 mld *DM*, w: S.-S. Spiliotis, *op. cit.*, s. 170.

⁴² Wypłaty na całym świecie przeprowadzane są przez 7 Organizacji Partnerskich. 5 z nich to fundacje narodowe wypłacające świadczenia w swoich krajach lub ewentualnie w krajach sąsiednich (Polska, Ukraina, Rosja, Białoruś, Czechy), natomiast dwie pozostałe – Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (*IOM*) i Żydowska Konferencja Roszczeniowa (*JCC*) wypłatami obejmują tzw. resztę świata.

TABELA I

Wysokość świadczeń z tytułu pracy niewolniczej i przymusowej, wypłacanych przez FPNP

Kategoria	Wysokość świadczenia w DM	Wysokość świadczenia w euro	Kwota wyrównania PLN
Kategoria A obóz koncentracyjny + getto	15 000	7669,38	2950
Podkategoria A obóz pracy wychowawczej (AEL) + ciężkie więzienia	14 217	7269,37	2950
Podkategoria A obozy karne (Straflager) + obozy dla Polaków na Śląsku (Polenlager)	14 217	7269,37	2950
Podkategoria A Obóz Potulice V 1941 – I 1942	8250	4218,16	1000
Kategoria B deportowani robotnicy przemysłowi	4400	2249,68	500
Klauzula otwartości deportowani robotnicy rolni	2200	1124,84	300
Klauzula otwartości Romowie, więźniowie więzień i aresztów, dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych powyżej 180 dni	5000	2556,46	900
Klauzula otwartości robotnicy przemysłowi dyslokowani	4400	2249,68	500
Klauzula otwartości dzieci do lat 16 pracujące w miejscu zamieszkania w przemyśle ciężkim i zbrojeniowym	2000	1022,58	200
Klauzula otwartości dzieci do lat 12 deportowane wraz z rodzicami do pracy przymusowej	2200	1124,84	300
Klauzula otwartości dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych do 180 dni	1100	562,42	200

Źródło: Informacje FPNP, dostępne np. www.fppn.pl

dokonywane najwcześniej ze wszystkich krajów, 28 czerwca 2001 r. i są kontynuowane do chwili obecnej. W międzyczasie nie obyło się jednak bez sporu między fundacją polską a niemiecką o przewalutowanie przez Niemców środków na całą pierwszą ratę w wysokości 1,35 mld *DM* na złotówki po bardzo niekorzystnym kursie. Jednak straty polskich beneficjentów wynikające z tej wymiany udało się zminimalizować, dzięki porozumieniu między obiema fundacjami, zawartym na polecenie szefów rządów obu krajów, i przeznaczeniu dla polskich poszkodowanych dodatkowych środków pochodzących z odsetek.

Wysokość świadczeń indywidualnych została po części określona przez niemiecką Ustawę o Fundacji – maksymalną kwotę świadczenia dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych ustalono na poziomie 15 tys. *DM* (kategoria A), a dla robotników przymusowych zatrudnionych w przemyśle 5 tys. *DM* (kategoria B). Organizacje Partnerskie mogły w ramach swoich kompetencji i środków przeznaczonych do ich dyspozycji tworzyć podkategorie poszkodowanych wśród wymienionych tzw. kategorii ustawowych oraz określać grupy uprawnionych do świadczeń w tzw. klauzuli otwartości, w których znaleźli się m.in. najliczniej reprezentowani deportowani robotnicy rolni. Zestawienie poszczególnych kategorii i stawek świadczeń oraz kwoty ryczałtów, płaconych na podstawie wyżej wymienionego porozumienia przelicznikowego ze środków pochodzących z odsetek, przedstawia tabela 1.

W Polsce świadczenia wypłacane przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” dobiegają końca. Wszyscy żyjący poszkodowani już je otrzymali, a jeszcze przez kilka miesięcy wypłacane będą świadczenia dla niewielkiej grupy kilku tysięcy następców prawnych ofiar, które nie dożyły momentu wypłaty. Poniższe

TABELA 2

Stan wypłat w poszczególnych Organizacjach Partnerskich Fundacji Federalnej

Organizacja Partnerska	Odbiorcy świadczeń w		Suma euro w ramach (w mln)		
	1 racie	2 racie	1 raty	2 raty	łącznie
Białoruś	129 000	128 000	194,2	149,8	344,0
– z tego Białoruś	120 000	119 000	181,8	114,4	
– z tego Estonia	9 000	9 000	12,3	8,4	
<i>IOM</i>	81 000	75 000	230,7	12,3	351,0
<i>JCC</i>	145 000	136 000	737,6	341,4	1,079,0
Polska	483 000	473 000	752,3	220,5	972,8
Rosja	236 000	213 000	161,7	201,8	363,5
– z tego Rosja	211 000	196 000	145,0	181,2	
– z tego Łotwa	12 000	9 000	8,8	10,6	
– z tego Litwa	11 000	7 000	6,7	8,5	
– z tego WNP	2 000	1 000	1,2	1,5	
Czechy	76 000	75 000	165,6	43,4	209,0
Ukraina	472 000	470 000	563,0	302,0	865,0

Źródło: Sprawozdanie Zarządu Fundacji Federalnej na Kuratorium w dniu 16 VI 2005 r.⁴³

⁴³ www.stiftung-evz.de.

zestawienie uwzględnia wszystkie Organizacje Partnerskie Fundacji Federalnej, prowadzące od 2001 r. wypłaty dla ofiar Trzeciej Rzeszy, uprawnionych do świadczeń na mocy niemieckiej ustawy. Płatności zostaną zakończone w większości krajów w 2005 r. Na tle wyników działalności innych organizacji Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” wypada bardzo dobrze, wypłaciła bowiem największej liczbie świadczeń dla największej liczby beneficjentów. Oznacza to również, że co trzeci były robotnik niewolniczy lub przymusowy, który otrzymał świadczenie w ramach tego programu wypłat mieszka w Polsce, a co czwarte euro pochodzące ze środków Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” zostało wypłacone w naszym kraju.

ŚWIADCZENIA A STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE

Wypłaty niemieckich świadczeń dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych z Polski to kolejny etap na drodze porozumienia między dwoma narodami. Co prawda styl, w jakim osiągnięto ten etap może budzić pewne zastrzeżenia – mam tu na myśli przebieg negocjacji i zwlekanie z rozpoczęciem wypłat – to jednak rozwiązanie tego problemu we wzajemnych stosunkach po 60 latach od zakończenia wojny jest bez wątpienia znaczącym sukcesem.

Za wyrządzone krzywdy i bezprawie nie da się w pełni zadośćuczynić poprzez świadczenia materialne, lecz ich znaczenia nie należy ograniczać jedynie do wymiaru finansowego. Dla wielu byłych robotników niewolniczych i przymusowych jest to symboliczny gest szacunku i sprawiedliwości, który przychodzi po wielu latach, jest to również rodzaj rehabilitacji polityczno-moralnej, na którą musieli czekać ponad pół wieku, a większości z nich nie udało się dożyć tej chwili.

Zagadnienie pracy przymusowej i próba zadośćuczynienia nie jest już w zarówno w Niemczech, jak i w Polsce tematem unikany, przemilczanym czy zapomnianym. Dla stosunków polsko-niemieckich porozumienie w tej sprawie oznacza usunięcie kolejnej bariery na drodze do lepszego poznania i zrozumienia oraz zamknięcie kolejnego bolesnego rozdziału wspólnej historii. Z pewnością przyczyniło się ono do zmiany nastawienia części starszego pokolenia Polaków do zachodnich sąsiadów, co pozytywnie wpływa na kształtowanie wzajemnych stosunków i bez wątpienia będzie procentowało w przyszłości.

JAKUB DEKA
Warszawa

ABSTRACT

Almost 60 years after the end of the Second World War the victims of the Third Reich – former forced and slave labourers from Central and Eastern Europe – received symbolic payments from a fund created by the German state and private companies. For decades those people had been deprived of the possibility of obtaining a compensation of their injuries, being excluded from the German compensation regulations, thus becoming the victims of the post-war division of Europe.

Humanitarian financial gestures of the unified Germany at the beginning of the 1990s did not satisfy the victims, who started to vindicate their rights before German and American courts. Numerous suits against German companies which during the war profited from the work of forced labourers, and a threat of the boycott of German products induced the representatives of German economy to undertake international negotiations that eventually resulted in the creation of a fund for the victims of forced and slave labour. The sum total of the fund amounted to 10 billion DM, and payments were received mainly by victims living in Central and Eastern Europe as well as in Israel, including nearly half a million people in Poland.

In the Polish-German relations, these payments mark a subsequent stage of concluding the Second World War. It is also a step towards Polish-German reconciliation that serves a joint overcoming of the past.